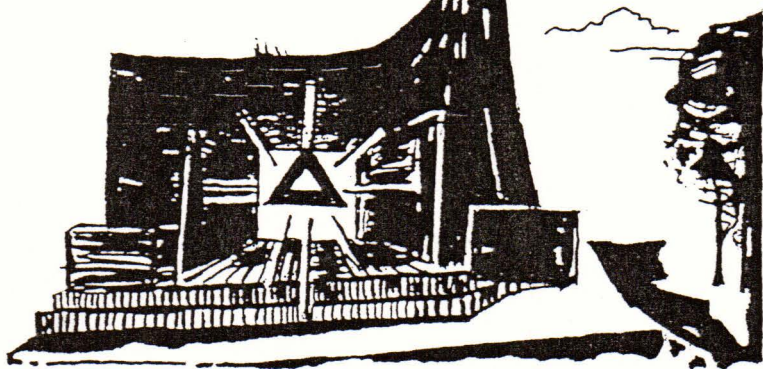


Dziś w numerze: ks. Jan Twardowski: Śpieszmy się, "Jezna kochanego....." - rozmowa miesiąca, "Wskazówki praktyczne" - O czytaniu Pisma Św. (III), Zachęta, Dzieci Specjalnej Miłości, Ś.p. ks. Marek, Rok kościelny. Spotkanie, "Chrzty, Śluby, Pogrzeby", Kto to jest papież? Co to znaczy? Co się stało? Informujemy - zawiadamiamy, Konsekracja, Duszpasterski Rok Akademicki 1993/94 rozpoczęty, "Kochani moi",

Do użytku wewnętrznego

Nał o ś c i e ż



Listopad

7

1 9 9 3

Miesięcznik Parafii Matki Bożej Królowej Męczenników w Bydgoszczy Fordonie

ks. Jan Twardowski

Śpieszmy się

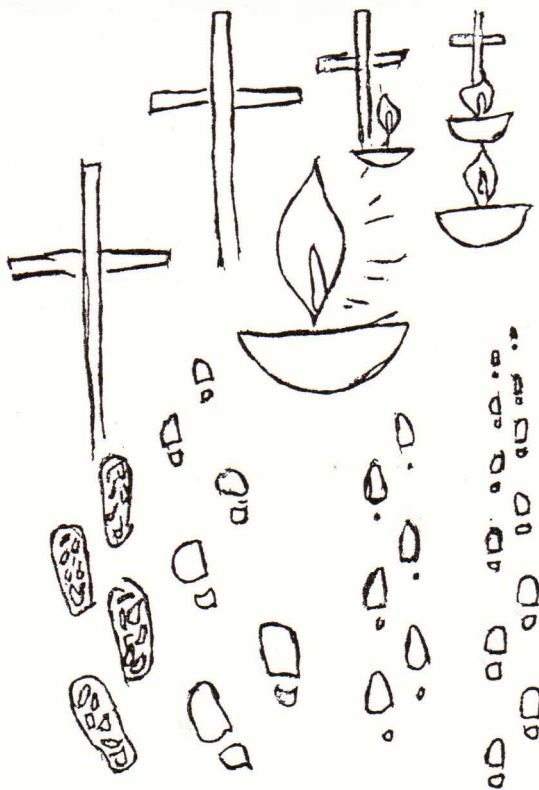
Śpieszmy się kochać ludzi tak szybko odchodzą
zostaną po nich buty i telefon głuchy
tylko to co nieważne jak krowa się wlecze
najważniejsze tak prędkie że nagle się staje
potem cisza normalna więc całkiem nieznośna
jak czystość urodzona najprościej z rozpacz
kiedy myślimy o kimś zostając bez niego

Nie bądź pewny że czas masz bo pewność niepewna
zabiera nam wrażliwość tak jak każde szczęście
przychodzi jednocześnie jak patos i humor
jak dwie namiętności wciąż słabsze od jednej

tak szybko stąd odchodzą jak drożdż milkną w lipcu
jak dźwięk trochę niezgrabny lub jak suchy ukłon
żeby widzieć naprawdę zamykają oczy
choć większym ryzykiem rodzić się niż umrzeć
kochamy wciąż za mało i stale za późno

Nie pisz o tym zbyt często lecz pisz raz na zawsze
a będziesz tak jak delfin łagodny i mocny

Śpieszmy się kochać ludzi tak szybko odchodzą
i ci co nie odchodzą nie zawsze powrócą
i nigdy nie wiadomo mówiąc o miłości
czy pierwsza jest ostatnia czy ostatnia pierwszą



"Jezna kochanego ..."

Z kościelnym - panem Benedyktem Szmytem rozmawia ks. Krzysztof Buchholz

Panie Benedykcie, za pół godziny Msza święta. Pan jest już tutaj na terenie parafii, byliśmy dzisiaj razem na dwóch pogrzebach, przedtem Msza święta. Czy mógłby Pan powiedzieć jakie są obowiązki pana kościelnego w takiej parafii jak właśnie nasza. Obowiązki kościelnego to jak mówią to sam od siebie obowiązek jest.

No, ale takie podstawowe. Co musi robić kościelny?

No, o ile jedziemy na pogrzeb, biorę ze sobą kropidło, łopatkę i komżę i te książki pogrzebowe.

No, a później, już tam na cmentarzu?

Tam na cmentarzu to odpowiadam na... jak ksiądz coś... to odpowiadam na te...

A to jest ogromna pomoc, bo sam ksiądz to by zawsze było pusto jakoś, to na pewno.

A tu na terenie plebani, gdy jest Msza święta, co musi pan przygotować, co należy do pańskich obowiązków? Takie podstawowe obowiązki i sprawy?

Podstawowe obowiązki moje są takie, że wszystko muszę "na oczach" postawić: mszał, kielich, wino, woda, pateny, dzwonki wynieść, świece aby się paliły, to wszystko przygotować i przy końcu alby położyć na stół, żeby jak ksiądz przyjdzie, żeby się ubrać jak najprędzej i do mszy wyszedł.

No, zdarzy się nieraz tak na pewno awaryjnie czy to posłużyć za ministranta, jak widziałem, czy składkę zebrać.

To o ile nie ma ministranta, to nawet za ministranta muszę grać ja. No i jak nie... to i kolektę zebrać.

Czyli tak wszystko właściwie. Poza odprawieniem Mszy świętej to już wszystko.

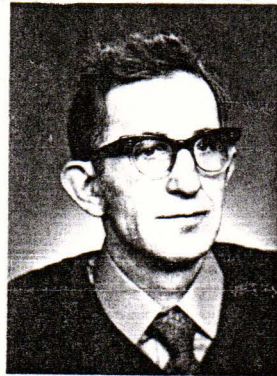
Aby odprawić Mszę świętą na razie nie mam takiej godności.

Dobrze. Czy zdarzyło się Panu na przykład zapomnieć (z jakiegoś roztargnienia, czy też było dużo pracy, nie wiem) postawić tam kielich, czy jeszcze czegoś i nie mógł ksiądz mszy odprawić?

No, kielicha to mi się nie zdarzyło, ale hostie nie włożyć na patenę to się kilka razy zdarzyło.

A jednak. Czy jest coś takiego? Jak jest się małym dzieckiem to są takie marzenia: ktoś tam chce być pilotem, ktoś chce być lekarzem, ktoś chce być krawcem. Czy jak był Pan małym chłopaczkiem, czy planował Pan, myślał Pan, że będzie Pan kiedyś tę funkcję spełniał, że będzie Pan kościelnym?

No na to nie liczyłem i nie marzyłem, że będę ministrantem, albo kościelnym. To jest przypadek. Bo z chwilą, kiedy tutaj zaczęła się budować plebania, Prałat taką dał mi propozycję, żeby przyszedł, czy bym



nie chciał być za kościelnego. Lecz ja mu powiedziałem: "Na razie nie, bo dopiero poszedłem na emeryturę, chcę świat zwiedzić, objechać trochę, bo to więcej za darmo, cały świat zwiedzić. Ale jak się zaczęło majowe, wtedy już żona zaczęła chodzić. A wtedy, gdy przyszedłem do domu, mówiłem żonie, że proboszcz zaproponował, żeby zostawić kościelnym. A ona na to: "To byś mógł iść, bo Proboszcz sam świece zapala, wszystko sobie stawia sam. Sam. W połowie maja zacząłem i do dzisiejszego dnia jestem.

Czyli ile lat to już jest?

To już było osiem lat w maju.

O to dziesięciolecie! To będzie wielka uroczystość w parafii.

Tak. O ile doczekamy się.

No, to na pewno!

Jak właśnie na tę propozycję i teraz po ośmiu latach na to wszystko żona patrzy?

To znowu ona teraz, że ja w kościele przesiadzę więcej. To pogrzeby, to wesela.

Cieszy się?

Nic nie mówi, bo co ma zrobić? A jak coś jest - to jest moja wina.

Obok Pana w tej chwili siedzi taki niewielki człowieczek, pański wnuczek, który od pewnego czasu jest dość widocznym człowieczkiem w naszej parafii. Czyżby następcą rósł?

Mam nadzieję, takie zaufanie, że chciałbym, żeby on był człowiekiem, tak na coś wyszedł, a nie wiem co dalej będzie.

Myśli Pan, że gdy będzie ministrantem, gdy będzie Pan go tu przyprawdzał, to pomoże mu?

Może i tak...Bo ile razy w domu coś, niby tu jest za ministranta, ale w kościele swoje jeszcze ceremonie odprawia, jak to powiedzieć, po swojemu.

No to świetnie. Czy mógłby Pan powiedzieć trochę o sobie. Skąd Pan pochodzi, ile Pan ma lat, z jakich stron Pan pochodzi? Co się działo, zanim został Pan kościelnym?

No tu się znalazłem przez stację kolejową. Mieszkam w blokach kolejowych. To są służbowe bloki. Dzięki Naczelnikowi dostałem tutaj to mieszkanie.

A skąd Pan tutaj przybył?

Jestem ze Świekatowa. Gdy się ożeniłem poszliśmy do Lniana mieszkać. Ze Lniana do Bydgoszczy na Królowej Jadwigi. Tam był jeden pokój. No tedy zaczęliśmy się starać i dostaliśmy tutaj w Bydgoszczy-Fordonie mieszkanie.

I teraz tutaj. A pracował Pan jako...

Jako kancelista na PKP.

Ma Pan takie ciekawe imię Benedykt. Ten człowiek wymyślił regułę zakonną i w tej regule takie słowa: "Ora et labora" czyli "módl się i pracuj". Czy tak w pańskim życiu te słowa były realizowane?

To było realizowane, że ja do pracy spóźnić się nie mogłem i żeby nie iść do pracy tego się u mnie nie zdarzyło.

I lubił Pan pracować?

I tak samo i teraz, na ten czas wyznaczony muszę być. To już obowiązek mój taki jest.

Praca. A jak z modlitwą?

Też modlitwa jest. Nieraz jak to mówią, człowiek idzie się modlić. Nieraz gdzieś tam.

Aha, czyli pogodzić się jakoś to wszystko da.

Cieszysz się Pan, że ma Pan takie imię?

Toć muszę być zadowolony. Rodzice mi takie imię wybrali, to i nie wstydzę się takiego imienia.

No to świetnie. Jest Pan kościelnym, ale nie jedynym. Oprócz Pana są jeszcze tutaj inni panowie, prawda?

Tak, są inni. Ale każdy jak tak widzę, jak tak powiedzieć ogólnie, każdy ma swoje jakieś przywileje. Bo ten to robi, ten to robi, ten to załatwi, ten to załatwi, tak, że każdy coś robi.

Jakoś się uzupełniacie.

Jakoś się uzupełniamy. Tak.

Ogółem ilu jest panów?

Czterech.

Czyli tak w miarę możliwości wskakujecie.

Można czasem usłuszeć z ust Pana takie fajne określonko: "Jezna kochanego" Co to znaczy?

To już takie jest przyzwyczajenie do tego. (pan Benek się śmieje)

Czyli takie powiedzonko Pana Benedykta - naszego kochanego kościelnego.

"Jezna kochanego" (śmiech obydwu rozmówców)

No "Jezna kochanego" dziękuję bardzo za wywiadzik.

Ale pozwolę sobie zadać jeszcze jedno, może dwa pytania. Panie Benedyckie, co Pan sądzi o swoim pracodawcy, o tym który Pana prosił, żeby Pan rozpoczął tu pracę i przez 8 lat, jest

pańskim szefem. O księdzu proboszczu oczywiście.

No co do Księdza Proboszcza nie mam nic do powiedzenia. Jest bardzo dobry, nie można mówić na niego (już tyle lat), nie mogę na niego przykrego słowa powiedzieć.

Czyli taki dobry szef.

Bardzo dobry szef. Bardzo dobry kapłan jest.

A co by Pan chciał powiedzieć, o co poprosić ewentualnie jako kościelny, ten który troszczy się o kościół, który tyle wysiłku, pracy wkłada, żeby ten kościół, no, był taki, a nie inny, żeby wszystko grało. O co by Pan chciał prosić parafian. No bo Pan to od środka widzi, Pan się o to troszczy. O co by Pan chciał ich poprosić?

O co tu prosić?...Konkretnie...

Może niejednego tego nie zrozumie. Ale prosiłbym o więcej ambicji, honoru.

Czuje Pan, że jest tego za mało?

Tak myślę, że nieraz jest za mało tego. To jest fakt. Niejednego to sobie z tego sprawy nie zdaje, co to jest kościół. Księża to są księża. Niejednego tak mówi: "Ja się do księży nie idę modlić". Ja im tylko zwracam uwagę: "Ty do księży, czy za księdza nie potrzebujesz się modlić, ale idź do Boga się modlić, a nie do księdza."

Czy widzi Pan w roli kościelnej kobietę? Czy kobieta mogłaby być kościelną?

No, ja myślę, że nie. Nie powinna być kobieta. To żadnego takiego respektu nie daje - kobieta. Mężczyzna - jest mężczyzna - to musi być.

Tak na ministrantów huknie, ustawi. To tak mężczyzna lepiej, myśli Pan?

Lepiej. Tak jest. Lepiej jak to mówi, reaguje.

No ale ktoś by powiedział, że kobieta to bardziej taka, no, wrażliwa, jak to gospodyni domowa, to się bardziej zatroszczy, żeby to czyste, ładne, zgrabne wszystko było przy tym ołtarzu. No jak Pan myśli, czy tak?

Na Błoniu jest kobieta. Ale ja tam byłem na pogrzebie. Nie czuję tak specjalnie respektu. Jak chłop to jest chłop.

Jak kościelny to kościelny.

Tak jest.

No więc, życzę Panu, żeby to opiekowanie się naszym kościołem

trwało jeszcze jak najdłużej, żeby to dziesięciolecie tej służby obchodzić w pełni sił, z radością. Może by Pan zdradził jeszcze na koniec ile Pan ma lat.

65

No to taki najbardziej złoty wiek Tak.

Więc życzę dużo, dużo radości.

Daj Boże doczekać.

Szczęść Boże!

Szczęść Boże!

Dzięk!

Dzięk!

Konsekracja

Dnia 7 października odbyła się wspaniała uroczystość poświęcenia naszego parafialnego kościoła p.w. Matki Bożej Królowej Męczenników. Głównym celebrazem był nasz ordynariusz JE ks. abp Henryk Muszyński z Gniezna, który dokonał aktu konsekracji. Na uroczystość przybyli również zacihi goście, m. in. prezydent m Bydgoszczy Edwin Warczak oraz goście z Tillburga ze swym duszpasterzem z Holandii. Uroczystość uświetnił występ parafialnych grup śpiewających: chóru i zespołu muzycznego. W procesji z darami przybyły do ołtarza liczne stany. Godzi się wymienić uczestników procesji i dary jakie złożyli:

Ministranci - 36 zielonych kołnierzy (pelerynek)

Kościelni - stułę do koncelebry

Dzieci szczególnej Miłości - Biblię

Młodych oraz pomoce do katechezy

Poradnictwo Rodzinne - pomoce do pracy z młodzieżą i rodzicami

Młodzież klas ósmych - lekcjonarze mszalne

Oaza Młodzieży - wyposażenie do salki oazowej

Wspólnoty Neokatechumenalne - krzyż osadzony w Dolinie Śmierci i dwie alby

Duszpasterstwo Akademickie

"Martyria" - sprzęt liturgiczny i pomoce do duszpasterstwa

Oaza Rodzin - pięć komży i stułę

Koło Żywego Różańca - stułę i albę

Koło Synodalne - stułę do koncelebry

Pielgrzymi na Jasną Górę na "Akt Zawierzenia" - stułę do koncelebry

Anonimowy Ofiarodawca - cztery stuły

Goście z Holandii - złota mostrancję, kserokopiarkę i powielacz

Budowniczości kościoła - złota księgę

Jedna z rodzin parafii - darty ofiarne chleba i wina.

O konsekracji

"Było fajnie, ale dlaczego tak późno włączyli światło?"

O CZYTANIU PISMA ŚWIĘTEGO (III)

WSKAZÓWKI DLA NAS

*Rozmowa Jezusa z dwoma uczniami w drodze do Emaus
wytycza nam wskazówki do naszej lektury Pisma Świętego.*



Refleksja nad rzeczywistością.

Czytać Pismo Święte bez brania pod uwagę rzeczywistości przeszłej i teraźniejszej jest tym samym, co trzymać sól na stole nie używając jej, czy zapaloną lampę schować do szafy. Dlaczego nasze życie jest tak ważne aby zrozumieć Pismo Święte? Ponieważ **Biblia nie jest pierwszą księgą, która wyszła z pod ręki Boga, ani najważniejszą.** Pierwszą tą ważniejszą jest **natura, świat** stworzony przez słowo Boże (por. Rdz 1); są to zwykłe fakty, wydarzenia, historia, wszystko, co istnieje i dzieje się w życiu ludzi, w naszym życiu; jest nią rzeczywistość, która bezpośrednio nas dotyczy i angażuje. Bóg chce kontaktować się z nami poprzez zwykłe życie. Poprzez nie przesyła nam swoje orędzie miłości i sprawiedliwości.

Lecz my, ludzie, z powodu naszych grzechów, układamy sobie ten świat i tworzymy społeczeństwo w tak ciasny sposób, że niemożliwe jest dostrzec w nim i usłyszeć to Boże wezwanie, które przecież cały czas wśród nas jest obecne. Dlatego Bóg napisał drugą księgę - Biblię.

Lecz ta druga księga **nie została napisana po to, aby zastąpić** pierwszą. Biblia nie ma zająć miejsca życia. **ODWROTNIE!** Biblia została napisana aby nam pomóc zrozumieć lepiej sens naszego życia i pojąć jaśniej obecność słowa Bożego w naszym życiu.

Kto więc czyta Pismo Święte, lecz nie zauważa zła dziejącego się wokół i nienawiści, ani nie walczy o sprawiedliwość, jest niewierny Słowu Bożemu i nie naśladuje Chrystusa. Jest podobny do faryzeuszów, którzy znali Pismo Święte na pamięć, lecz go nie praktykowali.



Właściwe studium Pisma Świętego.

Musi być zrobione z całą powagą. Samo czytanie Pisma jest po prostu rozmową z Bogiem, Jeśli z kimś rozmawiam i chcę go dokładnie zrozumieć, muszę brać jego słowa tak, jak on sam je rozumie, a nie po swojemu. Pismo należy czytać dokładnie, zwracając uwagę również na to, co jest między liniami. Jak? Przy pomocy swojego rozumu, serca i wyobraźni, pytając się zawsze:

- kto to mówi i do kogo?
- co chce w ten sposób powiedzieć i dlaczego?
- w jakiej sytuacji się znajduje mówiący to lub piszący?
- w jaki sposób to pokazuje?
- po czyjej jest stronie, i czyich broni interesów?

Ale do tego nie wystarczy tylko nasza dobra wola. Potrzeba też trochę wiedzy. Ku temu służą wstępy do ksiąg, komentarze, przypisy u dołu, mapy, słowniki. To wszystko znajduje się w Piśmie. I bardzo ważna uwaga: znajomość uzyskuje się poprzez częste, nawet codzienne zagłębienie do Pisma Świętego.



Życie wspólnotowe oparte na wierze w zmartwychwstanie.

O tym bardzo ważnym punkcie często się zapomina. Jest on jak pudło rezonansowe gitary. Bez niego struny słowa Bożego nie wydają żadnego dźwięku w sercu czytelnika.

Jezus potrafił wytworzyć atmosferę przyjaźni i otwarcia, w której możliwe było wspólne czytanie Pisma z uczniami z Emaus. To jest pierwszy krok: wytworzyć taką atmosferę we wspólnocie, nawet wobec trudności jakimi są choćby nocny marsz z Jerozolimy do Emaus.

Pismo Święte narodziło się pośród ludu wyzyskiwanego, uciskanego, który wspierany Bożą obietnicą poszukiwał swojego wyzwolenia. Tak samo czytanie i interpretowanie Biblii musi wychodzić od ludu wierzącego szukającego swojego wyzwolenia od wszelkiego zła, ucisku, nienawiści, słowem - grzechu. Biblia mówi do ludzi żywych, autentycznych, tzn. zanurzonych w problemach, jakie niesie życie. Stąd osoba sięgająca po Pismo Święte musi poważnie traktować życie i mieć dobrą wolę.

Biblia powstała we wspólnocie ludzi żyjących autentyczną wiarą. W takiej samej też wspólnocie może ona być rozumiana. To spojrzenie wiary nie kupuje się, ani się go nie można nauczyć, otrzymuje się go **żyjąc** we wspólnocie. Nawet jak czytam sam Pismo Święte muszę pamiętać, że czytam księgę wspólnoty. Nikt nie może interpretować Biblii tak, jak mu to pasuje, zostawiając z boku wspólnotę. Pismo musi być interpretowane zgodnie z sensem, jaki mu daje wspólnota, Kościół.

Pismo Święte jest przede wszystkim słowem Bożym skierowanym **do nas**. Dlatego czytać je należy z wiarą, że sam Bóg przez nie mówi do nas. I On mówi nie po to, abyśmy się ograniczyli do samego studiowania, ale po to, aby odkryć tę Jego obecność w naszej historii, w naszym życiu.

Interpretacja Pisma nie zależy jedynie od naszego rozumu i nauki, ale również od serca i działania Ducha Świętego. Czytanie Pisma jest okazją, aby Bóg do nas mówił. Dlatego poza samym studiowaniem i wymianą idei, czytanie Pisma powinno być momentem modlitwy i ciszy, śpiewu i celebracji, wymiany doświadczeń i momentem braterskiego przebywania z sobą.

Zachęta:

Ponownie zachęcamy do współredagowania naszego parafialnego miesięcznika **Na oścież**.

ANONIMOWI ALKOHOOLICY "ZEFIR" * CHÓR PARAFIALNY * DZIECI SZCZEGÓLNEJ MIŁOŚCI * GRUPA PIELGRZYMÓW PIESZYCH * KATOLICKIE STOWARZYSZENIE MŁODZIEŻY * KOŁO SYNODALNE * KOŁO ŻYWEGO RÓŻAŃCA * MINISTRANCI * NEOKATECHUMENAT * OAZA RODZIN * OAZA MŁODZIEŻY * RODZINY MISJONARZY, PRZYJACIELE I SYMPATYCY MISJI * KÓŁKO MISYJNE DLA DZIECI * SCHOLA * STOWARZYSZENIE IM. BŁ. URSZULI LEDÓCHOWSKIEJ * STUDENCI: DUSZPASTERSTWO AKADEMICKIE "MARTYRIA" * ZESPOŁY MUZYCZNE * BIBLIOTEKA PARAFIALNA * BIURO PARAFIALNE * PORADNICTWO RODZINNE

DZIECI SPECJALNEJ MIŁOŚCI

Parafia Matki Bożej Królowej Męczenników w Bydgoszczy Fordonie ma swoich cichych bohaterów. Od 1987 roku pękać zaczęły bariery psychiczne w wielu rodzinach, które posiadają dzieci potocznie nazywane "dziećmi niepełnosprawnymi". Przy wydatnej pomocy ks. proboszcza Zygmunta Trybowskiego, który zawsze otwarty jest na wszelkie inicjatywy duszpasterskie zaczęliśmy tworzyć małą grupę nowej wspólnoty chrześcijańskiej, w której każdy miał znaleźć sens i radość życia. Tak powstała "Wspólnota Dzieci Specjalnej Miłości" przy naszej parafii, od kilkoro dzieci, które objęte zostały nauką religii i przygotowywanych do przyjęcia po raz pierwszy do swego serca Pana Jezusa w 1989 roku, poprzez stały napływ dzieci w kolejnych latach, Wspólnota Dzieci Specjalnej Miłości powiększyła się znacznie. Wspólnotę wspierał duchowo ks. Tomasz Cyl, kapłan rozumiejący i czujący potrzeby "Naszych Dzieci". Naszych bo przyjęliśmy, że wszystkie dzieci nasze są, a szczególnie dużo serca i miłości potrzebują dzieci, które również mimo swej choroby kochają Pana Jezusa i On je bardzo kocha (Mt 25, 40;) "Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili". (Mk 10, 14;) "Pozwólcie dzieciom przyjść do Mnie".

Pierwsze wakacje i pierwszy wyjazd na letnie Rekolekcje do Górki Klasztornej. Wspaniałe przeżycia całej Wspólnoty,



radosne twarzązki dzieci i jednocześnie odkrycie straszliwego zagubienia, izolacji i znieczulicy społecznej na problemy rodzin dzieci niepełnosprawnych. Ile hartu ducha, wspólnotowej modlitwy i życzliwości, potrzeba było tym rodzinom, by po kilku latach dzieci "Specjalnej Miłości" mogły w pełni czuć się bezpieczne i kochane. Nie potrzeba żadnego współczucia, tylko normalnego traktowania dzieci i ich rodziców. Bóg ich obdarzył właśnie takimi, a nie innymi dziećmi i za nich też trzeba umieć Bogu podziękować. Kolejne lata, to kolejne lekcje katechezy, przygotowań do I Komunii Św., starsze dzieci do Sakramentu Bierzmowania, Msze św. w drugą niedzielę miesiąca o godz. 15.00 i agapy, a także wyjazdy na letnie i zimowe wypoczynki.

Dzięki ludziom o dobrych i otwartych sercach, którzy odpowiadali na nasze prośby o pomoc finansową, o udostępnienie

obiektów, które spełniały warunki sanitarno - bytowe, dzieci wyjechały po raz drugi do Górki Klasztornej, do Otorowa, a od trzech lat dzieci przebywały na wypoczynku w ośrodku wczasowym w Sępólnie.

Również w tym roku na przełomie m-ca czerwca i lipca dzieci Nasze przebywały w Sępólnie. Od początku zawiązania się Wspólnoty współpracuje z nami grupa młodzieży z OAZY Młodzieży i Duszpasterstwa Akademickiego. Ci młodzi ludzie swój urlop, wakacje i wolny czas częściowo poświęcają wspólnocie i wypada choćby wymienić niektóre imiona: Beata, Magda, Ania, Marcin, Agnieszka, Violeta, Rafał, Piotr, Dorota, Krzysztof, Sławek.

Obecnie Wspólnotę prowadzi ks. Leszek Paszkiewicz wraz z Siostrami Zakonnymi i katechetką p. Grażyną. Wielkie i ważne są działania zewnętrzne i jakże potrzebne, ale pomyślność ich w wielkiej mierze zależy od akceptacji własnej osobowości, życia w wierze, własnej choroby, choroby dziecka niepełnosprawnego w rodzinie. I chyba, a raczej na pewno za to Panu Bogu najwięcej należy dziękować, że odczucia społeczne są coraz serdeczniejsze, że rodzice z dziećmi są radosni i pełni wiary w to, że nie są wyobcowani ze społeczeństwa, że są ludzie, którzy niosą pomoc rzeczową i finansową na rzecz Dzieci Wspólnoty.

Gabrysia i Jurek

Wszystkim, którzy chcieliby nieść pomoc finansową dla dzieci podajemy nr konta:

**Parafia Rzymsko-Katolicka Matki Bożej Królowej Męczenników,
Wspólnota Dzieci Specjalnej Miłości PKO II O/Bydgoszcz 9224-3115-136**

W następnym numerze opiszemy przeżycia z tegorocznych "Wczasów z Bogiem" Sępólno 93

Ś.p. Ks. Marek

O ks. Marku Bronikowskim, tragicznie zmarłym kapłanie, byłym wikariuszu naszej parafii wspominają Jego świadkowie.

Ks. Marek Bronikowski był naprawdę wspaniałym księdzem. Mile wspominam spotkania "scholi", czyli próby śpiewania, na które chodziłam. Dzięki księdzu Markowi polubiłam śpiewanie. Oprócz tego ks. Marek przygotowywał mnie i mojego brata do I Komunii św. Lekcje religii przez niego prowadzone zawsze były pełne radości i dobroci, która z niego płynęła.

Ks. Marek posiadał wiele humoru, którym rozbawiał każdego człowieka. Najwspanialszym przeżyciem jest Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę (często), w której ksiądz Marek uczestniczył. Miałam wtedy 9 lat i też z rodzicami i braćmi szłam na Jasną Górę. Często opadałam z sił i bolały mnie nogi, wtedy potrzebna była pomoc taty. Pewnego dnia na bardzo długim szlaku, nie miałam siły iść. Szlak był taki trudny, że tatusiowi też było ciężko. Wtedy właśnie znalazł się ksiądz Marek, który nam pomógł. I za to jestem mu bardzo wdzięczna.

Milena Brząkała

Ks. Marek był kapłanem, o którym mówi się "do tańca i do różańca". Jedno z niezapomnianych wspomnień to fakt uczestnictwa wraz z ks. Markiem w pieszej pielgrzymce na Jasną Górę w 1989 roku.

Podczas przechodzenia obok stadniny koni ks. Marek, posiadający także umiejętność jazdy konnej, dosiadł jednego z rumaków i w ten sposób pielgrzymował radośnie wraz z nami, uczestnicząc w ten dość nietypowy sposób, we wspólnej modlitwie różańcowej na koniku.

Andrzej

Cień

*Smutno mi Boże żyć na tym świecie
Żal i tęsknota serce me gniecie
Nikt mnie nie kocha
Nikt nie docenia
Tak jakbym nie miał własnego cienia*

Ryszard

ROK KOŚCIELNY

Kościół Katolicki traktuje każdy rok jako pamiątkę pobytu Jezusa Chrystusa na ziemi i dokonanego przez Niego dzieła zbawienia. Kościół stara się każdym dniem, a zwłaszcza przez niedziele i dni święte przypomnieć swoim wiernym ważniejsze wydarzenia z dziejów Jezusa Chrystusa i przez to utrzymać wśród nich żywą wiarę w Niego.

Rok kościelny nie pokrywa się z kalendarzowym, chociaż liczy tyle samo dni i tygodni. Zaczyna się pierwszą niedzielą Adwentu a kończy ostatnią niedzielą uroczystości Chrystusa Króla. Rok kościelny jest liturgiczny, a więc wchodzi w służbę Bożą. Powstał on drogą powolnego procesu trwającego przez wieki i nie został jeszcze zakończony.

Zawiązkiem roku liturgicznego Kościoła Katolickiego stała się niedziela, zwana "dniem Pańskim" obchodzona ku uczczeniu Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. Od czasów Konstantyna I Wielkiego (306-337) niedziele zostały przez

państwo prawnie uznane i nabrały z wolna charakteru obowiązujących dni świętych.

Od II wieku datuje się zwyczaj obchodzenia w Kościele pamiątki Zmartwychwstania Pańskiego jako osobnego święta przypadającego w rocznicę tegoż wydarzenia. Z biegiem lat uroczystość ta staje się centralną w roku liturgicznym. Już w wieku III i IV powstaje triduum przygotowawcze do obchodu Wielkanocy, rozszerzone niebawem o okres Wielkiego Postu. Rozszerzony także znacznie zostaje czas wielkanocy o dni następujące po uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego aż po Pięć-

dziesiątnicę, czyli do uroczystości Zesłania Ducha Świętego, którą zaczęto wprowadzać już w IV wieku. W tym samym wieku wprowadzona zostaje uroczystość Narodzenia Pana Jezusa, do której dojdzie niebawem okres przygotowania, rozbudowany w cztery niedziele Adwentu. Tak więc powstały dwa okresy roku kościelnego: wielkanocny i Bożego Narodzenia i tzw. niedziele zwykłe, których jest zawsze 34.

Kiedy już od I wieku zaczęła się łać nader obficie krew męczeńska, spontanicznie zaczął się wyłaniać cykl drugi, równoległy: świętych męczenników - Apostołów, biskupów, kapłanów i wiernych. Od IV wieku rozpoczyna się również kult świętych, którzy całym swoim życiem świadczyli godnie o Jezusie Chrystusie. W tym też czasie wyjątkowo bujnie zaczyna się rozwijać kult Najświętszej Maryi Panny.

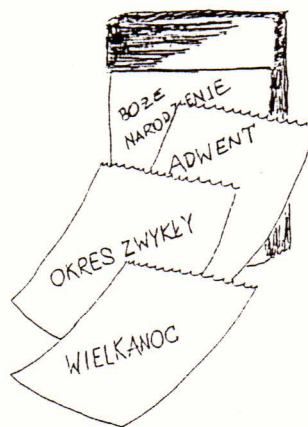
Każda epoka, nawet wiek wnoszą w rok kościelny nowe święta i nowych świętych, które wyciskają na liturgii własne piętno, stąd wynikające reformy kalendarza liturgicznego, świadczące o jego dynamizmie i rozwoju.

Spotkanie ...

W dniach 15-16 października br. odbyło się w warszawskiej parafii pw. św. Tomasza Ap. I Ogólnopolskie Spotkanie Redakcji Pism i Biuletynów Parafialnych.

Do wspólnej dyskusji zaproszonych zostało około 80 redakcji pism wychodzących w całej Polsce. Oprócz naszego "Na oścież" z Bydgoszczy, reprezentowane były również tytuły z Krakowa, Gdańska, Warszawy, Łodzi i Poznania. Są to duże ośrodki. Ale także małe miejscowości takie jak: Janiszowice, Tuchowo, Tarnów, Legnica czy Krosno Odrzańskie mogą poszczycić się ciekawymi i dobrze redagowanymi wydawnictwami.

Program spotkania obejmował wykłady związane z profesjonalną stroną wydawania gazet, rzetelnością oraz postąnnictwem prasy parafialnej w kształtowaniu postaw chrześcijańskich. Zajęcia prowadzili mistrzowie swojego fachu, m.in. red. M. Jackowski, autor książki "Bitwa o



m.in. red. M. Jackowski, autor książki "Bitwa o Polskę". Poza merytorycznymi zagadnieniami był również czas na bezpośrednie, bliższe poznanie ludzi pracujących przy redagowaniu pism oraz na wymianę cennych doświadczeń.

Spotkanie zakończyło się powołaniem Rady Konsultacyjnej integrującej działania redakcji. Postanowiono o cykliczności podobnych spotkań, tak potrzebnych i ciekawych.

Wspomnieć tu także należy o bardzo dobrej organizacji spotkania przez proboszcza tamtejszej parafii ks. Tomasza Króla.

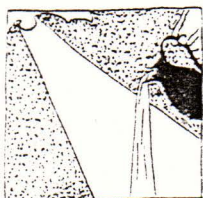
Wszyscy uczestnicy byli bardzo wdzięczni za wspaniałe przyjęcie.

Do zobaczenia za rok!

Wojciech

Arkadiusz Lutkowski	23.10.93
Hanna Uszczapowska	
Bashar Harateh	23.10.93
Katarzyna Sieracka	
Arkadiusz Kucharski	30.10.93
Anna Rączka	

CHRZTY



09.10 - Michael Pruszyński	ur. 18.07.1993
10.10 - Sandra Kolerzyńska	ur. 07.09.1993
10.10 - Paulina Szymańska	ur. 25.08.1993
10.10 - Aleksandra Drozda	ur. 09.08.1993
24.10 - Natalia Zielińska	ur. 12.09.1993
24.10 - Kamil Sykuła	ur. 06.08.1993
24.10 - Arkadiusz Szulc	ur. 04.08.1993
24.10 - Katarzyna Pietrzak	ur. 02.10.1993

ŚLUBY



Jacek Chraplewski	02.10.93
Magdalena Tyburska	
Janusz Jaroński	02.10.93
Agnieszka Staszewska	
Janusz Wędzelewski	02.10.93
Katarzyna Sobczak	
Piotr Błażejczyk	09.10.93
Julita Tobolska	
Adam Gronert	09.10.93
Agnieszka Babiak	
Jarosław Leśniak	16.10.93
Eulalia Wesołowska	
Daniel Grochowski	16.10.93
Hanna Kaczmarek	
Mirosław Szczerba	23.10.93
Małgorzata Woźniak	

POGRZEBY



Ludmiła Kaczoch ul. Kleina 2/30
ur. 05.04.1922 zm. 06.10.1993
Łucja Kula ul. Igrzyskowa 1/116
ur. 20.07.1937 zm. 11.10.1993
Sławomir Gajek ul. Witeckiego 3/24
ur. 15.10.1971 zm. 16.10.1993
Ryszard Zalewski ul. Witeckiego 3/114
ur. 26.05.1928 zm. 29.10.1993
Narcyz Koczorowski ul. Witeckiego 2/23
ur. 23.10.1923 zm. 29.10.1993
Marian Tomasiak ul. Łochowskiego 2/74
ur. 13.03.1927 zm. 30.10.1993

Kto to jest papież?

Piotr (8 lat) - To jest Ojciec Święty
Tomek (8 lat) - Papież był królem wszystkich ludzi
Krzyś (8 lat) - Papież był święty i dobry
Tomek (8 lat) - Papież mówi ludziom o Bogu
Krystian (8 lat) - Papież był biskupem Polski
Gosia (7 lat) - Ksiądz, który rządzi Kościołem
Basia (8 lat) - Ksiądz - biskup
Tomek (8 lat) - to taki święty człowiek, który przeżył wojnę i wykształcił się na papieża
Darek (8 lat) - Papież jest na ziemi zastępcą Pana Boga
Ola (8 lat) - Papież to jest taki człowiek, który jeździ po świecie i naucza ludzi tak jak Pan Jezus.
Krzysio (8 lat) - To jest Jan Paweł II.
Ula (8 lat) - Ksiądz ubrany na białe.



Niedawno odbyła się konsekracja naszego kościoła. Co to znaczy? Co się stało?

Agnieszka (7 lat) - Ksiądz święcił Kościół.
Marta (8 lat) - Ksiądz przepowiadał Kościół.
Kasia (8 lat) - Oj! Tego ja nie wiem.
Karolina (8 lat) - Myślę, że to są występy.
Tomek (8 lat) - Biskup przechodził koło wszystkich ludzi i święcił.
Paweł (9 lat) - Nie mam pojęcia co to jest.
Wojtek (8 lat) - Nie wiem.
Krysia (8 lat) - W czterech miejscach kościoła były wianki i świece. Biskup przechodził i namaścił wszystkie ściany i ołtarz.
Tomek (8 lat) - To było poświęcenie dobrych ludzi, a złych nie.
Krystian (8 lat) - Poświęcenie Kościoła.
Ewa (8 lat) - To był chyba jakiś koncert.





Msze święte w naszym kościele



dni powszednie
7.00 * 8.30 * 18.30
niedziele i święta

7.00 * 8.30 * 10.00 * 11.30 * 13.00 * 16.00 * 18.30



Pocztowa skrzynka parafialna



Informujemy - zawiadamiamy

Październik 1993

- 01 do 7.10 Rekolekcje przed konsekracją Kościoła
- 7.10. Konsekracja
- 06 do 10.10 Pobyt Holendrów
- 20.10. Ogólnobydgoska Inauguracja Roku Akademickiego
- Ks. proboszcz Zygmunt Trybowski został Dziekanem dekanatu V Bydgoszcz - Fordon. Wspomóżmy modlitwą.

Zapowiedzi listopadowe DA "Martyria"

- 07.11. Droga Krzyżowa w Dolinie Śmierci
- 12.11. Święto Pieczonego Ziemniaka w Płowcach
- 14.11. Spotkanie wyjeżdżających do Monachium na Europejskie Spotkanie Młodych
- 19.11. Świetlik do Osielska
- 26.11. Gustawki (czytaj Andrzejki)

Grudzień

- 3.12. Nocne czuwanie rozpoczynające Adwent

Procesja Modlitewna

W niedzielę 7 listopada br. o godz. 14.30 odbędzie się tradycyjna Procesja Modlitewna w Fordońskiej Dolinie Śmierci za ofiary II wojny światowej przygotowana przez Duszpasterstwo Akademickie. Po procesji Msza św. w kościele Matki Bożej Królowej Męczenników przy ulicy Bołtucia 5 (d. Popławskiego), której będzie przewodniczył i wygłosi homilię ks. Antoni Strychasz.

Prosimy o zabranie świec.

ks. Zygmunt Trybowski - proboszcz

Duszpasterski Rok akademicki 1993/94 rozpoczęty

Dnia 20.10.1993 odbyło się w naszej parafii Ogólnobydgoskie Rozpoczęcie Roku Akademickiego z udziałem ks. bp Stanisława Gądeckiego, władz bydgoskich uczelni, zaproszonych gości i oczywiście braci akademickiej Bydgoszczy.

W czasie Mszy świętej ks. bp Stanisław Gądecki erygował **Studenckie Studium Formacji**, które wyjazdem do Górnej Grupy w dniach od 22 do 24.10. rozpoczęło swoją działalność. Po Mszy św. wykład inauguracyjny wygłosił pan Prof. Tadeusz Jasudowicz, a następnie na plebanii i w domu katechetycznym odbyło się spotkanie przy stole.

Począwszy od bieżącego numeru "*Na oścież*" wprowadzamy stałą rubrykę pt. *Chrzty, Śluby, Pogrzeby*, która niech będzie świadectwem wydarzeń w parafii, jak również bodźcem do refleksji i modlitwy.

Sprostowania:

Do naszego specjalnego numeru "Na oścież" wkradły się następujące błędy, za które Zainteresowanych i PT Czytelników przepraszamy.

Ks. Andrzej Gierszyński jest przewodniczącym Komisji Rewizyjnej Stowarzyszenia Charytatywnego im. bł. Urszuli Ledóchowskiej, a nie jej członkiem.

W naszej parafii pracowała również siostra DARIA (SSpS)

Pierwszy ślub w naszej parafii Anny Pstrągowskiej i Jana Jerzego Nowińskiego odbył się dnia 15 października 1983, a nie 25.

~~~~~

### **O bacy ...**

Baca odprawia Drogę Krzyżową w swym parafialnym kościele. Podchodzi do niego ks. proboszcz i mówi, że nie od tej stacji należy ją rozpoczynać. Speszony baka odpowiada na to: - Kochany księżulku, jakoś od początku wydawało mi się że idzie ku lepszemu.

---

### **O sypaniu kwiatków ...**

Kasiu, co możesz powiedzieć o sypaniu kwiatków?

"Nic nie mogę powiedzieć, bo nie używam brzydkich wyrazów"

~~~~~

Zapowiadamy:

W grudniowym numerze "Na oścież" moc atrakcji dla dzieci i dorosłych.

Zachęcamy do przeczytania:

Józef Zawitkowski: "**Kochani moi**",
IW PAX, Warszawa 1993

Autor książki jest biskupem. W Bydgoszczy znamy Go jako wspaniałego kaznodzieję. Ma wielkie nabożeństwo do Matki Bożej. Na treść książki składają się: kazania, homilie, nauki, refleksje. Jej karty pełne są patriotyzmu, nadziei, duchowego pokrzepienia i rozeznania w trudnych czasach które przeżywamy. Oczami Autora wszelkie wydarzenia w życiu człowieka i narodu mają swoją logikę i całość. Pierwiastek ludzki przenika Duch, dający światło i moc.

M.P.

Na oścież:

Miesięcznik Parafii Matki Bożej Królowej Męczenników
Redaguje kolegium, asystent kościelny: ks. Krzysztof
Adres kontaktowy: **ul. Bołtucia 5, 85-791 Bydgoszcz**